

Nie oczekuję już nic od życia,
Dało mi chyba, co miało dać,
Dzisiaj mijamy się obojętnie,
Dziś już się nie musimy znać.

Rachunki mamy podliczone,
Tutaj jest zgoda między nami,
To, co dawało mi na kredyt,
Dawno spłaciłem. Z procentami.

Rubryki - "Winien", "Ma" - na zero,
Żaden księgowy się nie przyczepi,
Nie ma też sensu dywagować,
Gorzej być mogło, czy też lepiej?

Czasami tylko z nutką żalu,
Na całe saldo to się patrzy,
Szat, niby nie ma co rozdzierać,
Ale, to miało być inaczej.